

BOJANOWO ▶ WARTO ZBIERAĆ PAMIĄTKI PO SWOICH BLISKICH - PRZEKONUJE MARIA PERNAK

Jej dziadek walczył pod Verdun



Ignacy Michalski zmarł w 1979 roku

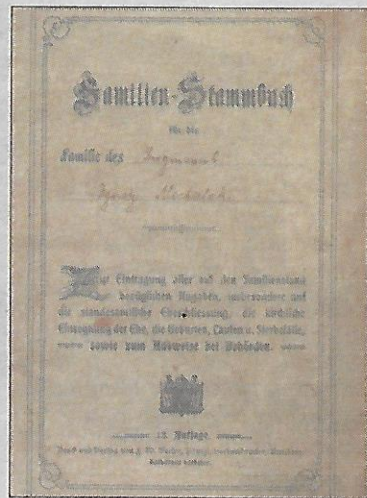
Maria Pernak z Bojanowa przez 36 lat pracowała w nieistniejącej już firmie odzieżowej „Modena” w Rawiczu. Był czas, że kierowała 500-osobową załogą w zakładzie liczącym około 1.200 pracowników, organizowała różne wycieczki, a dodatkowo była radną wojewódzkiej rady narodowej. Kontaktując się z redakcją, nie chciała jednak opowiadać swojego życiorysu. Uznała, że 100. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości, jest dobrą okazją, by przypomnieć postać jej dziadka Ignacego Michalskiego - wojskowego, uczestnika bitwy pod Verdun w 1916 roku. Jest z niego bardzo dumna, dlatego postanowiła podzielić się z „Życiem” swoimi wspomnieniami o nim i pokazać zachowane po nim

pamiątki. - *Walke przeżył. Został we Francji, gdzie pracował w kopalni. Do Polski wrócił dopiero po wojnie - opowiada Maria Pernak. - Za granicą również wziął ślub z moją babcią, pochodzącą z okolic Gostynia. Za granicą zarobił dostownie skrzynię pieniędzy, ale zanim zdążył je w Polsce wydać, nastąpiła dewaluacja i stały się one zupełnie bezwartościowe. Nie mógł tego przeżyć, bo planował sobie kupić za nie gospodarstwo. Jak opowiadał, niektórzy ludzie w podobnej sytuacji, całkiem się zalanymywali, a on po prostu zachował pieniądze na pamiątkę. Trzymał je do śmierci.*

Ignacy Michalski pochodził z Trzebosza i tam mieszkał prawie całe życie, dopiero w podeszłym wieku przeniósł się do Bojanowa i

zamieszkał ze swoją córką - mamą Marii Pernak. - *O dziadku wiem, że pięknie grał na dudach i występował, między innymi na miejscowych dożynkach. Był bardzo dobrym i serdecznym człowiekiem, do ostatnich swoich dni był aktywny i radosny - wspomina bojanowianka. Jak mówi, dziadek zawsze podkreślał, że nie boi się śmierci, ale chciałby umrzeć w spokoju. - Było tak, jak sobie zażył. Zjadł śniadanie, usiadł w fotelu i zasnął na zawsze - opowiada Maria Pernak. - Zawsze będę bardzo mile go wspominać.*

Bojanowianka mówi, że z jej opowieści, a także fotografii dziadka i należących do niego dokumentów czasem korzystają bojanowscy uczniowie na lekcjach historii. (JM)



Dokumenty należące do dziadka bojanowianki pochodzą z czasów I wojny światowej. Z doskonale zachowanej książeczki rodzinnej można wyczytać dane rodziców Ignacego Michalskiego, poznać datę jego ślubu z Marianną Stachowską (sierpień 1917), a także daty urodzin ich ośmiorga dzieci: Jana, Czesławy, Aleksandra, Leona, Gertrudy, Józefa, Henryka i Bogdana.

Zygzak Rawicz nr 29/1918 17.07.2018 10m (Magazyn)